

Złodziej mordercą.

(Do ilustracji tytułowej).

Przed kilku dniami wydarzył się w Berlinie straszny wypadek, jakich nie wiele notuje nawet berlińska policja kryminalna. Oto młody pewien człowiek włamał się do mieszkania małżonków Tetzke, a za-

zdaleka uciekającego szybko po schodach zbredniarza. Zawiadomiono niezwłocznie o strasnej zbrodni policję, pospieszono też z ratunkiem paranoiowym małżonkom, niestety bezskutecznie, gdyż oboje w kilka godzin potem umarli.

Tymczasem policja wzięła się do wyszukania winowajcy, którego też wnet wysłędzono w mło-

poczem zbiegł i kręcił się bez celu po ulicach Berlina. Ujęty przez policję, zapierał się początkowo zbrodni, dopiero po pewnym czasie przyznał się do wszystkiego, oświadczył tylko, że nie miał zamiaru mordować Tetzków i że stało się to przypadkiem.

Rycina tytułowa w dzisiejszym numerze przedstawia chwilę tragicznego zajścia w mieszkaniu Tetzków.



Wakacje Gorkiego: Wybitny literat na wycieczce w zatoce Neapolitańskiej; 1. Gorkij, 2. Robert Bracco, znany pisarz dramatyczny, 3. Gorkij junior.

skoczony przez powracających domowników, oboje strzałami z rewolweru pozbawił życia.

Straszny ten wypadek, który w Berlinie wywołał wielkie wrażenie, miał następujący przebieg. Przy ulicy Poczdamskiej mieszkał z żoną i dzieckiem Robert Tetzke, właściciel magazynu mód. Pewnego dnia oboje wyszli na przechadzkę, a około 9 wieczór powrócili do domu. Pierwsza weszła do mieszkania Tetzkowa i ku swemu przerażeniu spostrzegła tam obcego człowieka. W tej chwili padł strzał, a Tetzkowa, ciężko raniona w głowę, runęła na ziemię. Mąż jej usłyszał już na schodach krzyk w mieszkaniu, przyspieszył więc kroku i razem z dzieckiem wbiegł do pokoju. Ujrzał zbrodniarza z dymiącym rewolwerem w ręku i żonę z krwawiącą raną. Zrozpaczony chciał rzucić się na rzezimieszka, ten jednak uprzedził go i celnym strzałem w usta, powalił go na ziemię, poczem szybko uciekł.

Sąsiedzi, usłyszawszy w pobliżu odgłos strzałów, wpadli natychmiast do mieszkania Tetzków, gdzie oczom ich przedstawił się okropny widok dwojga bezprzytomnych małżonków. Kilka osób widziało też

dym człowieku, nazwiskiem Tippe. Stwierdzono, iż siostra jego służyła u Tetzków, stąd też znał rozkład mieszkania i wiedział, o której godzinie Tetzków nie ma w domu. Zamierzał on okraść ich, przeszkodził mu jednak w tem przedwczesny powrót Tetzków. Bojąc się, by go nie oddano w ręce policji, porwał za rewolwer i strzelił ku obojgu małżonkom,

Wakacje Gorkiego.

Jedną z najbardziej malowniczych, ale też najdzikszych okolic Włoch jest wyspa Capri, leżąca u wejścia do zatoki Neapolitańskiej, nader skalista, posiadająca piękne grotty i wspaniałe widoki, a klimat bardzo zdrowy.

W starożytności była ona już miejscem pobytu niektórych cesarzy rzymskich, następnie wysyłano tam przestępców. W ostatnich czasach stała się ona ulubionym miejscem wycieczkowem i letnią siedzibą włoskiej arystokracji; żądni wrażeń turyści zjeżdżają tu z całego świata i na łonie przyrody spędzają przyjemne chwile. W miarę napływu letników i wycieczkowców mnożą się także i najrozmaitsze urządzenia, służące ku ich wygodzie, powstają wspaniałe wille prywatne i hotele.

W bieżącym roku bawi na Capri znany „włóczęga” rosyjski, Maksym Gorkij wraz z swą rodziną, aby wypocząć po trudach i kłopotach tułaczego żywota.

Aleksy Maksymowicz Pieszków, gdyż tak brzmi rodowe nazwisko znakomitego pisarza, jest tam przedmiotem ogólnego zaciekawienia, jakie budzi i swą ekscentryczną postać i dziwnymi kolejami życia.

Urodzony w r. 1869 w Niżnym Nowogrodzie, nie otrzymał żadnego wykształcenia, a oddany w osmym roku życia na naukę do szewca, zmieniał kilkakrotnie rzemiosło, wreszcie, rozmiłowany w swobodzie, został włóczęgą. W wędrówkach swych, boso i wynajmując się do różnych robót dla zarobku, zwiedził prawie całą Rosję, przepłynął też całą Wołgę jako pomocnik kucharza na statkach lub sprzedając podróży „kwas”. W Kazaniu zetknął się ze studentami uniwersytetu, którzy pożyczali



Wakacje Gorkiego: Gorkij z małą Włoszką na tarasie swej willi.



Przyszły władca Norwegii: Królowa Maud, jej syn Olaf i królowa-wdowa angielska Aleksandra na przechadzce pod Kopenhagą.